

Część - 5
Śpiewnik KSR



KRAJOZNAWCY

Krajoznawcze
Spotkania Rodzinne

Nr 101 – SAMOTNA FREGATA

*słowa: Jan Kasprzycki
muzyka: Jan Tomaszewski*

W dalekim porcie, gdzieś na krańcu świata,
Gdzie martwa fala uderza o brzeg,
Stoi od dawna samotna fregata
I na coś czeka u ujścia dwóch rzek.
Rzeki wpadają do jednego morza,
Ale w dwie strony unosi je prąd.
Fregata czeka, choć chciałaby może
Podnieść kotwicę i odpłynąć stąd.

W dalekim porcie, gdzieś na krańcu świata,
Gdzie martwa fala uderza o brzeg,
Mieszka dziewczyna, co przez długie lata
Na kogoś czeka u ujścia dwóch rzek.
Rzeki wpadają do jednego morza,
Ale w dwie strony unosi je prąd.
Smutna dziewczyna pragnęłaby może
Porzucić wszystko i odpłynąć stąd.

Ale kotwice trzymają zbyt mocno,
Dwie rzeki płyną w dwie strony od lat,
Tylko po wodzie o zorzy północnej,
Jak list, odpływa śnieżnobiały kwiat.
I tak się jakoś los dziewczyny splata
Z losem fregaty stojącej od lat
W dalekim porcie, gdzieś na krańcu świata,
Tam, gdzie beztrąsko śpiewa tylko wiatr.

Nr 101a– POLA ZIELONE

słowa: Henryk Rostworowski

muzyka: Richard Dehr, Terry Gilkyson, Frank Miller

Pola zielone, lat młodych blask,
Chwile zielone ze sobą porwał czas,
Tylko w marzeniach uśmierza się mój ból
Gdy we wspomnieniach idziemy brzegiem pól
Wkoło zielono, zielono i w nas.

Pola zielone wciąż widzę je,
Oczy zielone, zielone oczy twe
Dziś już nie do mnie zielono śmieją się,
Może do wspomnień, a może nawet nie,
Nie mam Ci za złe, lecz smutno jest mi.

Tu, w mieście tym, zielonych brak mi pól
Czuję się w nim jak ptak schwytyany w sieć
Ruch, gwar i dym dokucza mi jak ból
I ciebie szukam wszędzie, a chciałbym cię tu mieć

Pola zielone zwróćcie mi znów
Oczy zielone, co we mnie mrą bez słów
Szczęściem by było odnaleźć głębię ich
I pierwszą miłość, co utonęła w nich
Miłość zielona jak oczu twych blask

Tu, w mieście tym, zielonych brak mi pól
Czuję się w nim jak ptak schwytyany w sieć
Ruch, gwar i dym dokucza mi jak ból
I ciebie tutaj nie ma, a chciałbym cię tu mieć

Pola zielone zwróćcie mi znów
Oczy zielone, co we mnie mrą bez słów
Szczęściem by było odnaleźć głębię ich
I pierwszą miłość, co utonęła w nich
Miłość zielona jak oczu twych blask

Czy kiedyś ona odżyje znowu w nas?

Nr 102 – PIEŚŃ GRUZIŃSKA - Грузинская песня
(wersja rosyjska oryginalna)

słowa: Bulat Okudźawa
muzyka: Bulat Okudźawa

Виноградную косточку в тёплую землю зарю,
И лозу поцелую, и спелые гроздья сорву,
И друзей созову, на любовь своё сердце настрою.
А иначе зачем на земле этой вечной живу.

Собирайтесь-ка, гости мои, на моё угощение,
Говорите мне прямо в лицо, кем пред вами слыву,
Царь небесный пошлёт мне прощение за прегрешенья.
А иначе зачем на земле этой вечной живу.

В тёмно-красном своём будет петь для меня моя Дали,
В чёрно-белом своём преклоню перед нею главу,
И заслушаюсь я, и умру от любви и печали.
А иначе зачем на земле этой вечной живу.

И когда заклубится закат, по углам залетая,
Пусть опять и опять предо мной проплывут наяву
Белый буйвол, и синий орёл, и форель золотая.
А иначе зачем на земле этой вечной живу.

Nr 102 a – PIEŚŃ GRUZIŃSKA
(wersja rosyjska – fonetycznie)

słowa: Bułat Okudźawa
muzyka: Bułat Okudźawa

Słowa w przygotowaniu

Nr 103 – PŁOMIENIE

słowa: *Jonasz Kofta*
muzyka: *Mateusz Świącicki*

Już wieczór, niebo oddycha.
Już noc niewiadoma i cicha,
już pora rozpalić ognisko,
nie wiedzieć gdzie gwiazda, gdzie iskra.

Płomienie, płomienie czerwone okruszyny słońca.
Płomienie, płomienie, czekamy, aż wypalą się do końca.
Płomienie, płomienie, płomienie, na twarzach mamy ślad gorąca.
Płomienie, płomienie, czekamy, aż wypalą się do końca. bis

Już późno, makiem zasiało.
Już sen twarz pochyła swą białą.
Nad żarem popiołu motyle,
Popatrzmy przez chwilę.

Płomienie, płomienie - czerwone okruszyny słońca.
Płomienie, płomienie, czekamy, aż wypalą się do końca.
Wspomnienie, wspomnienie, wspomnienie, na twarzach został ślad gorąca.
Wspomnienie, wspomnienie, co nigdy nie wypali się do końca. bis

Nr 104 – NA WSPÓLNYM SZLAKU

słowa i muzyka: Sławomir Chojnacki

Na pogmatwanej szlaków mapie
Kreślonej dziwnie, jakby ręką drżącą
Są takie miejsca odludne,
Gdzie nasze szlaki nieraz się łączą.

Idziemy wtedy w ciszy, bez słów,
Bo słowa niewiele już znaczą.
Ziemia pod nami wiruje i tańczy
I serca dwa tak mocno bijące.

Przez chwilę świata niepomni
Na chwilę szczęśliwi i bliscy
Idziemy ku jasnej polanie.
Pod szczytem czeka i błyszczy.

Lecz wciąż tak do niej daleko
A oczy aż pieką z rozpaczy,
Bo szlak się za chwilę rozwidli
Znów nie dojdziemy do polany naszej.

Znów tak daleko, daleko tak
Po obu znów krańcach świata.
Czy są jeszcze gdzieś wspólne szlaki
Na życia naszego mapach?

Nr 105 – PIEŚŃ GRUZIŃSKA

słowa: Bułat Okudźawa, tłum. z ros. Andrzej Mandalian

muzyka: Bułat Okudźawa

Spulchnię ziemię na zboczu i pestkę winogron w niej złożę
A gdy winnym owocem gronowa obrodzi mi wić,
Zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć? bis

Cóż - czym chata bogata! Darujcie, że progi za niskie
Mówcie wprost, czy się godzi sięć przy mnie, ucztować i pić
Pan Bóg grzechy wybaczy i winy odpuści mi wszystkie...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć? bis

W czerni swej i czerwieni zaśpiewa mi znów moja Dali
Runę w czerni i bieli do stóp jej, niech przędzie swą nić!
I o wszystkim zapomnę, i umrę z miłości i żalu...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć? bis

A gdy zmierzch się zakłębi i cienie po kątach się splecą
Niech się cisną do oczu, niech wiecznie pozwolą mi śnić
Płowy bawół i orzeł srebrzysty, i pstrąg szczerozłoty...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć? bis

Zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę...
Bo, doprawdy, czyż warto inaczej na ziemi tej żyć? bis

Nr 105a – OD WETLINY, OD POŁONIN

słowa: Edward Lecheta
muzyka: Wojciech Pelczar

Od Wetliny, od połonin, toczy niebo chmurne stada,
w ciemnym lesie licho goni, wicher z Bieszczadami gada.
Nad szczytami dudnią echa, gdzieś w dolinach drzemią cienie,
słońce w chmurach nocy czeka, topi w Sanie swe promienie.

Ref.

A my, a my, z Bieszczadami znów na ty,
a my, a my nie liczymy nocy ani dni,
a świat, ten świat, sen na jawie, jawa w snach
i wiem, że znów powrócimy kiedyś właśnie tu.

Stoi wieczór nad Soliną, burzy niespokojne wody,
senne gwiazdy niebem płyną, wyszedł księżyc już niemłody.
Puszczyk swoje pieśni huczy, zasnął w polu lipiec stary,
niedźwiedź w mateczniku mruży, tańczą wkoło nocne mary.

Ref.

A my, a my, z Bieszczadami ...

Odjeżdżamy i wracamy na młodości naszej ścieżki,
póki nas nie zaprowadzi ponad szczyty szlak niebieski.
Ponad szczyty, ponad chmury, ponad słońca i przestrzenie,
lecz w Bieszczadach pozostaną wędrujące nasze cienie.

Ref.

Bo my, bo my, z Bieszczadami wciąż na ty,
bo my, bo my nie liczymy nocy ani dni,
a świat, ten świat, sen na jawie, jawa w snach
i wiem, że znów zostawimy serca właśnie tu.
Bo świat, ten świat, sen na jawie, jawa w snach
i wiem, że znów zostawimy serca właśnie tu. bis

Nr 106 – WĘDRUJ Z NAMI

słowa: Miroslaw Souczek
muzyka: Ryszard Pomorski

Póki cię nie zżarła nuda
Póki siłę jeszcze masz
Póki ci nie straszne słońce
Wielki deszcz i silny grad
Póki lubisz liczyć gwiazdy
Przy ognisku trzymać straż
Spakuj plecak załóż buty
Dalszy ciąg już chyba znasz

Ref.

Wędruj z nami lasami, polami
I maszeruj bez końca, bez celu
A gdy spotkasz przygodę,
Wtedy szybko się dowiesz,
Że tak warto na luzie czasem żyć.

W lesie ci zagrają drzewa
W polu ci zaśpiewa ptak
Deszcz opowie ci legendę
Do snu ukołysze wiatr
Płomień ognia cię ogrzeje
A piosenka radość da
Ty i twoi przyjaciele
Każdy cię już tutaj zna

Ref.

Wędruj z nami lasami, polami ...

Kiedy młode lata miną
Kiedy sił już będzie brak
Kiedy nogi już zmęczone
Nie powiodą cię na szlak
Siedząc w ciepłe przy kominku
Zapatrzony w ognia blask
Będiesz w ciszy snuł wspomnienia
Tamtych ogni słyszał trzask

Ref.

Wędruj z nami lasami, polami ...

Nr 107 – JAK GDYBY NIGDY NIC

słowa: Jerzy Ryba
muzyka: Fred Scher

Odkąd tyś odeszła, nie ma u mnie żadnej zmiany,
jedno się zmieniło, już nie jestem zakochany.
Nawet gdybyś miała, wrócić do mnie znów,
z żalu i zdziwienia zbrakło by mi słów.
Lecz nie dojrzysz we mnie, tego co w mym sercu drzemie.

Ref.

Gdy wrócisz, o nic cię nie zapytam,
po prostu cię przywitam - jak gdyby nigdy nic.
Gdy wrócisz, po tylu długich latach,
zastaniesz pokój w kwiatach - jak gdyby nigdy nic.
Lecz gdy w tej chwili, napotkasz mój wzrok,
dojrzysz w nim żal, tak wielki żal, że wstrzymasz swój krok.
Zrozumiesz, że coś się w nas skończyło,
choć chcesz to wskrzesić siłą - jak gdyby nigdy nic.

Może być, nie dojrzysz gniewnych błysków moich oczu,
i już nie zrozumiesz, tego com w tej chwili poczuł.
W chwili, gdyś ode mnie poszła w marny świat,
choć od tego czasu, przeszło wiele lat.
Myśl to niepojęta, jak ty tego nie pamiętasz.

Ref.

Gdy wrócisz, o nic cię nie zapytam ...

Nr 108 – PALOMA

Nikt nie wie, dlaczego i jaka jest tego przyczyna,
W Zagórze na dworcu zjawiała się jakaś dziewczyna.
Rynsztunek jej składał się tylko z małej siateczki,
W siateczce tej miała na zmianę wyjściowe majteczki.

Ref.

Palula, Paloma, jak cudownie melodia ta płynie,
Palula, Paloma, o naszej rajdowej dziewczynie.

Jej oczy objęły Bieszczady nieśmiałym spojrzeniem,
Lecz zaraz strach prysnął, bo czekał przewodnik-marzenie.
„Dziewczyno, chodź z nami - zawołał przewodnik wesoło -
Choć nie masz plecaka, lecz popatrz, jak pięknie wokoło.”

Ref.

Palula, Paloma, jak cudownie melodia ta płynie...

Gdy piwko wypija, spojrzała na brać rozśpiewaną.
Nie głupi to pomysł, jak z wami na rajdzie zostanę.
A nocka wypadła w hotelu o nazwie „stodoła”,
I siano tak pachnie, i chłopców gromada ją woła.

Ref.

Palula, Paloma, jak cudownie melodia ta płynie...

Jej łono zadrżało na myśl tak kuszącą i rzadką.
Masz szansę jedyną na rajdzie tym zostać mężatką.
Gdy rajd się zakończył i zapadł wieczorny już zmrok,
Przyrzekła dziewczyna powrócić w Bieszczady za rok.

Ref.

Palula, Paloma, jak cudownie melodia ta płynie...

Nr 109 – GRAJ, PIĘKNY CYGANIE

słowa: Andrzej Włast
muzyka: Karel Vacek

Każdy znał i kochał ją, jak własną córkę swą,
Szumiał jej Cyganów śpiew pod namiotem drzew,
A gdy na prymasa znak tańczyła - wolny ptak,
Usta śmiały się i drżały, prosząc tak:

Ref.

Graj, piękny Cyganie, piosenkę sprzed lat,
Z przeszłości niech wstanie kochania świat.
Graj dla mnie jedynie, jak gdyby we śnie,
Melodia popłynie, kołysząc mnie.
Daj z siebie wszystko dziś, co w sercu masz.
I o tym jednym myśl, że dla mnie grasz.
Nim świt błądy wstanie, do nieba mnie wznieś,
Graj, piękny Cyganie, miłosną pieśń.

Aż z obozu znikła gdzieś i porzuciła nas
Wielkie miasto, wielki świat nocą nam ją skradł.
Dziś swój własny pałac ma, i wielka pani ta,
Woła z pańska, gdy cygańska banda gra:

Ref.

Graj, piękny Cyganie ...

Nr 110 – CICHO GRAJCIE MI ZNÓW

*słowa: Saul Brojdo
muzyka: Cesare Andrea Bixio*

Cicho grajcie mi znów, o cygańskie skrzypeczki,
nieście piosnkę mą w dal, ukołyszcie mój żal,
co dziś gra w sercu mym.

Cicho grajcie mi znów, o cygańskie skrzypeczki,
Niech cudowny wasz ton trafi gdzieś do mych stron
i ukoj tęsknotę.

Ta piosenka jeszcze dziś przedziwnie dźwięczy.

Pełna smutku, niby wicher w stepie jęczy.

A pamiętasz, jak mnie do snu kołysała
i jak w sercu mym wznieciła ognia żar?

I urokiem swym cygańskim to zdziałała,
żem miłości precudownej poznał czar.

Cicho grajcie mi znów, o cygańskie skrzypeczki,
nieście piosnkę mą w dal, ukołyszcie mój żal,
co dziś gra w sercu mym.

Cicho grajcie mi znów, o cygańskie skrzypeczki,
Niech cudowny wasz ton trafi gdzieś do mych stron
i ukoj tęsknotę.

Nr 111 – JADĄ WOZY KOLOROWE

słowa: Jerzy Ficowski
muzyka: Stefan Rembowski

Jadą wozy kolorowe taborami,
jadą wozy kolorowe wieczorami.
Może z liści spadających im powróży
wiatr cygański, wierny kompan ich podróży?
Zanim ślady wasze mgłami pozasnuwa,
opowiedzcie mi, Cyganie, jak tam u was jest?

U nas - wiele i niewiele,
bo w sam raz,
u nas czerwień, u nas zieleń,
cień i blask.
*U nas błękit, u nas fiolet,
u nas dole i niedole,
ale zawsze kolorowo jest wśród nas! bis*

Dam dari, dari dari daj (x3)
Dara daj daj daj
Dam dari, dari dari daj (x3)
Daj daj daj daj

Jadą wozy kolorowe taborami,
ej, Cyganie, tak bym chciała jechać z wami!
Będę sobie mieszkać kątem przy muzyce,
będę słuchać opowieści starych skrzypiec.
Ciepłym wiatrem wam podszyję stare płótno,
co mi dacie, żeby już nie było smutno mi?

Damy - wiele i niewiele,
bo w sam raz,
Damy czerwień, damy zieleń,
cień i blask.
*Damy błękit, damy fiolet,
Damy dole i niedole,
ale będzie kolorowo pośród nas! bis*

Dam dari, dari dari daj (x3)
Dara daj daj daj
Dam dari, dari dari daj (x3)
Daj daj daj daj

No i pojechałam z nimi na kraj świata,
wiatr warkocze mi rozplatał i zaplatał.
I zbierałam dzikie trefle, leśne piki,
i bywałam, gdzie rodziły się muzyki.
I odwiedzam z Cyganami chmurne kraje,
i kolory szarym ludziom darmo daję dziś!

Weźcie - wiele i niewiele,
bo w sam raz,
Komu czerwień, komu zieleń,
cień i blask.
*Komu fiolet, komu błękit,
Komu echo tej piosenki,
Nim odjedzie z Cyganami w czarny las!
bis*

Dam dari, dari dari daj (x3)
Dara daj daj daj
Dam dari, dari dari daj (x3)
Daj daj daj daj

Nr 112 – CZUMBALALAJKA

*słowa: Zbigniew Stawecki
muzyka tradycyjna*

Czumbala, czumbala, czumbalalajka,
czumbala, czumbala, czumbalala...
Czumbalalajka, to bałalajka,
u progu nocy refrenik gra.

Co mi przyjdzie z tej piosenki?
Żal nieduży, mały gniew.
Coś się zaczęło, przeszło, minęło,
pozostał tylko uparty śpiew:

Czumbala, czumbala, czumbalalajka,
nic nie mów, bo słowa zabiera wiatr.
Choć może szczerze - ja ci nie wierzę,
już tyle bajek wymyślił świat.

Nie odpędzisz tej piosenki,
trąca struny, dzwoni w krąg,
zagłada w oczy, kołem się toczy,
jak złoty cekin z Cyganki rąk.

Blask ognia tasuje karty w kabale,
jest dama dzwonekowa, czerwieny as.
Gra bałalajka, czumbalalajka,
cygańskie karty złączyły nas.

Noc na strunach kładzie ręce,
rosną cienie w talii kart.
Naprzeciw ciebie - sam o tym nie wiesz
- z kartami w dłoni miłość lub żart.

Czumbala, czumbala, czumbalalajka,
przegrałeś swe serce i jesteś sam.
Z księżycem w przedzie tabor odjedzie,
tylko piosenka zostanie nam.

Czumbalalajka, czumbalalajka,
czum, czum, czumbalalajka,
czum, czum, czumbalala!

Czumbalala, czumbalala, czumbalalajka,
dziś stawiam wam karty za grosze złe.
Wróżę najtaniej, panowie, panie.
Na co wam serca? Dajcie mi je!
Wróżę najtaniej, panowie, panie. Na co wam serca? Ech! Dajcie mi je.

Nr 113 – DZIŚ PRAWDZIWYCH CYGANÓW JUŻ NIE MA

słowa: Agnieszka Osiecka
muzyka: Andrzej Zieliński

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,
bo czy warto po świecie się tłuc?
Pełna miska i radio „Poemat”
*zamiast płaczu, co zrywał się z płuc. **Bis***

Ref.

Dawne życie poszło w dal,
dziś na zimę ciepły szal,
tylko koni, tylko koni,
tylko koni, tylko koni żal.

Dawne życie poszło w dal,
dziś pierogi, dzisiaj bal,
tylko koni, tylko koni
tylko koni, tylko koni żal.

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,
cztery kąty i okna ze szkła.
Egzaminy i szkoła, i tremo,
*i do marszu orkiestra nam gra. **bis***

Ref.

Dawne życie poszło w dal ...

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma
i do szczęścia niewiele nam brak.
Pojaśniało to życie jak scena,
*tylko w budach przechadza się ptak. **bis***

Ref.

Dawne życie poszło w dal ...

Nr 115 – CYGAŃSKA JESIEŃ

*słowa: Janusz Kondratowicz, Jonasz Kofta
muzyka: Waldemar Kazanecki*

Weź gitary śpiew,
Weź jałowca dym,
Weź tej nocy czern,
Niech konie ostrzej krzeszą skry.

Ref.

Cygańska jesień ruszy z tobą w świat
Cygańska jesień rozkołysze wóz
Wygasłe ognie znów roznieci wiatr
I koła wzbiją kurz.
Znajoma śpiewka ścichnie w dali gdzieś,
Cygańska wróżba spełni się lub nie,
I tylko drogi, tylko drogi kres
Nie zbliży nigdy się.

Weź okruchy snu,
Weź naręcze gwiazd,
Weź przedświtu chłód,
Pożegnaj miejsca, które znasz.

Wprost w przydrożny piach
Wpadł księżyc nów
To niedobry znak,
Nie wrócisz nigdy tutaj już.

Gdzieś są łąki łąk,
Gdzieś są rzeki rzek,
Gdzieś daleko stąd
Szczęśliwy, kto zobaczy je.

Nr 116 – NIEBIESKA CHUSTECZKA

słowa: Artur Tur
muzyka: Jerzy Petersburski

Mała niebieska chusteczka,
Ta, którą noszę od lat.
Moja niebieska, mała chusteczka
Mgłą przesłoniła mi świat

Ref.

Czy tu, czy tam,
Stale przy sobie ją mam,
*Bo tę niebieską, małą chusteczkę
Tyś ofiarował mi sam. bis*

Mała niebieska chusteczka
Mokra już była od łez,
Kiedyś na wojnę z mego miasteczka
Odjeżdżał na świata kres.

Ref.

Czy tu, czy tam ...

Nie trzeba wracać do wspomnień
Ból serca ukoi czas.
Naszej gorącej miłości płomień
Dawno na zawsze już zgasł.

Ref.

Czy tu, czy tam,
Po świecie błądasz się sam.
*A ja po tobie małą chusteczkę,
Jedną pamiątkę dziś mam. Bis*

Nr 117 – ZŁOTY PIERŚCIONEK

słowa: Roman Sadowski
muzyka: Jerzy Wasowski

Chodził kiedyś kataryniarz,
Nosił na plecach słowików chór
I papugę ze złotym dziobem,
I pierścionków sznur.

Nad warszawską szarą Wisłą
Za jeden grosik, za dwa lub trzy
„Modry Dunaj” w takt walca płynął
I papuga ciągnęła mi ...

Złoty pierścionek, złoty pierścionek na szczęście,
Z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebem, na szczęście.
Złoty pierścionek kataryniarza jedyny,
*Na moje szczęście, na szczęście każdej dziewczyny. **bis***

Dzisiaj tamten kataryniarz
Nosi na plecach już skrzynię lat
I we włosach pierścionki srebrne,
Które zwija wiatr.

Odleciała już papuga
I mój pierścionek już dawno znikł,
Więc powiedzcie, gdzie mam go szukać,
Kto go jeszcze odnajdzie mi?

Złoty pierścionek, złoty pierścionek na szczęście,
Z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebem, na szczęście.
Złoty pierścionek kataryniarza jedyny,
Na moje szczęście, na szczęście każdej dziewczyny.

Złoty pierścionek, taki miedziany, dziecinny,
Za ten pierścionek oddałabym dziś sto innych.

Nr 118 – MŁODYM BYĆ I WIĘCEJ NIC

słowa: Emanuel Schlechter i Ludwik Starski

muzyka: Jerzy Petersburski

Dopókiśmy młodzi i sercem, i duszą,
nie wiemy, jak cenić ten skarb,
Dopiero, gdy włosy się srebrem przyprósza,
widzimy, co skarb ten był wart.
Żałujemy tych dni,
a po nocach się śni
jedna prawda, a prawda ta brzmi:

Ref.

Że srebro i złoto to nic, chodzi o to,
by młodym być i więcej nic!
Nie rozgłos, nie sława, nie stroje, zabawa,
lecz młodym być i więcej nic!
A jeszcze do tego mieć kogoś bliskiego
i kochać go, i więcej nic!
Najbiedniejszym być, najskromniejszym być,
ale mieć przed sobą świat.
Zakochanym być i kochanym być, i mieć wciąż dwadzieścia lat!

Choć młodość jest często i smutna, i trudna,
to nic, nie narzekaj na los.
Po latach zrozumiesz, że młodość jest cudna,
pomimo twych zmartwień i trosk.
Więc korzystaj z tych lat,
dzień i noc o tym myśl
i pamiętaj, pamiętaj od dziś:

Ref.

Że srebro i złoto to nic, chodzi o to ...

Właściwie już cała piosenka skończona,
lecz jeszcze powtórzę ją raz.
Spytacie: „A po co?” – bo chcę, aby ona
została i żyła wśród was.
Żeby każdy ją znał
i powtarzał od dziś,
i rozumiał zawartą w niej myśl:

Ref.

Że srebro i złoto to nic, chodzi o to ...

Nr 119 – BAL U NEPTUNA

słowa i muzyka: Andrzej Starzec

Nad Gdańskiem zapada zmrok.
W uliczkach zagościł cień
*I tylko latarnie rzucają swój blask,
Noc pragną zamienić w dzień. **bis***

Portowe dźwigi już śpią.
Staruszek Żuraw też śpi.
*A senna Motława mu nuci swą pieśń,
Wspomina minione dni. **bis***

Na Długim Targu co noc
Wydaje Neptun swój bal
*Kto zechce usłyszy tu syreny śpiew
I kroki tańczących par. **bis***

Wystarczy przycupnąć gdzieś
Na stopniach przedproży, by
*Wnet ujrzeć Neptuna, jak trójzębem swym,
Muzykom podaje rytm. **bis***

Zatańczmy także i my.
Orkiestra walczyka gra.
*Tu miejsca wciąż jeszcze dla wielu jest par,
I kilka godzin do dnia. **bis***

Niech bal u Neptuna trwa.
Orkiestra walczyka gra ...

Nr 120 – TANGO NA MARIACKIEJ

słowa i muzyka: Andrzej Starzec

Umówiłem się z dziewczyną na Mariackiej
Choć maleńka, ale gdański urok ma.
Ta dziewczyna, jak uliczka, też jest piękna
I do tego na skrzypczkach cudnie gra.

Usiądziemy gdzieś w maleńkiej kawiarence
Mała czarna, jakieś lody, ciastka dwa.
W oczy spojrzę, kiedy wezmę ją za rękę
I poproszę, może się namówić da.

Ref.

Zagraj mi tango, ogniste tango,
Aż na Ratuszu zaryczy lew,
Zagraj mi tango, ogniste tango,
Bo takie tango rozgrzewa krew. bis

Choć wzbraniała się, zagrała jak prosiłem.
Dźwięki skrzypiec przedprożami sobie szły.
I dotarły do Ratusza, gdzie drzemały,
Teraz ryczą i czuwaj aż dwa lwy.

Jeśli tango chcesz usłyszeć na Mariackiej
Przyjdź z dziewczyną, co na skrzypcach pięknie gra.
Jeśli tango - tylko tango na Mariackiej
Urokliwe będzie jak uliczka ta.

Ref.

Zagraj mi tango, ogniste tango ...

Nr 121 – PIERWSZY W ŻYCIU REJS

słowa i muzyka: Andrzej Starzec

Dzieckiem byłem, gdym wyruszył
W pierwszy w życiu rejs
Balią, w której matka prała
Nasz powszedni dzień.

Wierzba cicho coś szumiała
Z falą szeptał wiatr,
Bym wyruszył w swoją podróż
Gdzieś w nieznany świat.

Ref.

Z falą szeptał wiatr,
Tulił wierzby cień,
Gdy ruszyłem starą balią
W pierwszy w życiu rejs.

Wiele dróg mam za sobą
W kalendarzu dat
Bywa, że do miejsca wracam
Z mych dziecinnych lat.

Wierzba stoi, tak jak stała,
W słojach liczy czas,
I wspomina tamte chwile
Gdy ruszałem w świat.

Ref.

Z falą szeptał wiatr ...

Nr 122 – KOŁYSZ MNIE, KOŁYSZ

słowa i muzyka: Andrzej Starzec

Chciałbym wypłynąć na siódme morze
Za siódmym morzem swój znaleźć brzeg,
A gdy coś szepcze, przecież nie możesz
Przemykam oczy, odpływam w sen.

Ref.

Kołysz mnie, kołysz falo błękitna.
Kołysz mnie, kołysz w cudownym śnie.
Kołysz mnie, kołysz falo błękitna.
Kołysz mnie, kołysz, ukołysz mnie.

Jasne marzenia niesione wiatrem
Na lotnych skrzydłach unoszą się,
Gdy odlatują ptaki ostatnie,
Przemykam oczy, odpływam w sen.

Ref.

Kołysz mnie, kołysz falo błękitna ...

Nr 123 – POLKA NA ZIELONYM MOŚCIE

słowa i muzyka: Andrzej Starzec

Na Zielonym Moście gruchają gołębie,
Kocha bówka dziewczę, co wianuszek ma.
Jak każda gdańszczanka, jest ładna na gębie,
A gdy już pokocha, to buziaka da.

Ref.:

Wey! Hej! poleczka na Zielonym Moście
Siedzi sobie bówka, na harmonii gra.
Wey! Hej! poleczka na Zielonym Moście,
Nie ma drugiej takiej, jak poleczka ta.

Kupił bówka pączki, do dziewczyny poszedł
Jaki fason trzymać, gdański bówka wie,
Ojciec go przywitał, matka zjadła pączki.
A z dziewczyną gadał, aż przez ciotki dwie.

Ref.:

Wey! Hej! poleczka na Zielonym Moście ...

Na Zielonym Moście za Zieloną Bramą
Siedzi sobie bówka, na harmonii gra
Może jakieś dziewczę przyjdzie go posłuchać,
Rzuci choć grosika i buziaka da.

Ref.:

Wey! Hej! Poleczka na Zielonym Moście ...

Nr 124 – GDZIE SĄ KWIATY

*słowa polskie: Wanda Sieradzka
muzyka: Peter Seeger*

Gdzie są kwiaty z tamtych lat? Jasne kwiaty ...
Gdzie są kwiaty z tamtych lat? - Czas zatarł ślad ...
Gdzie są kwiaty z tamtych lat?
Kaźda z dziewcząt wzięła kwiat...
Kto wie, czy było tak, kto wie, czy było tak ...

Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Jak te kwiaty ...
Gdzie dziewczęta z tamtych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie dziewczęta z tamtych lat?
Za chłopcami poszły w świat...
Kto wie, czy było tak, kto wie, czy było tak ...

Gdzie są chłopcy z tamtych lat? Dzielne chwaty ...
Gdzie są chłopcy z tamtych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie są chłopcy z tamtych lat?
Na żołnierski poszli szlak.
Kto wie, czy było tak, kto wie, czy było tak ...

Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Tych sprzed laty ...
Gdzie żołnierzy naszych kwiat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie żołnierze z tamtych lat?
Tam, gdzie w polu krzyża znak.
Kto wie, czy było tak, kto wie, czy było tak ...

Gdzie mogiły z dawnych lat? Tam, gdzie kwiaty...
Gdzie mogiły z dawnych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie mogiły z dawnych lat?
Tam, gdzie kwiaty posiał wiatr...
Kto wie, czy było tak, kto wie, czy było tak ...

Gdzie dziewczęta z tamtych lat?
Gdzie są chłopcy z tamtych lat?
Gdzie żołnierzy naszych kwiat?
Gdzie mogiły z dawnych lat?

Nr 125 – SZCZĘŚCIE

*słowa: Aleksandra Obarska
muzyka: Manos Hadjidakis*

Wiem, że chcesz, bym była najszczęśliwszą,
gwiazdy byś chciał mi z nieba dać.
Dobrze wiem, że ty dla mnie zrobisz wszystko,
by szczęście to zechciało trwać.

Szczęściem mym są najdroższe twoje oczy,
dobrze wiem, czym są dla mnie usta twe.
Szczęściem mym są codzienne twe powroty,
gdy na twój widok cała drzę.

Szczęście swe odnajduję w twym uśmiechu,
w dłoniach twych, kiedy obejmują mnie.
Szczęście me w każdym twoim jest oddechu,
Nawet, gdy śpisz, ja kocham cię.

Kto z was wie, ile szczęście miewa odmian
Lub, ile barw na tęczy łśni?
Mało kto szczęście swe spotyka co dnia,
przeważnie o nim tylko śni.

Szczęście to słońce witające ranek,
gwarny dzień i gwiazdami lśniaca noc.
Szczęściem są ptaki głośno rozśpiewane
i twój najukochańszy głos.

Szczęściem też może być i niepogoda,
głośny wiatr i tłukący w szyby deszcz.
Co mi tam, kiedy wiem, że ty mnie kochasz
i że ja ciebie kocham też.

Szczęściem mym są codzienne twe powroty,
dobrze wiesz, czym są dla mnie usta twe.
Szczęście me to codzienne twe powroty,
gdy na twój widok cała drzę.

Szczęście swe odnajduję w twym uśmiechu,
W dłoniach twych kiedy obejmują mnie.
Szczęście me, w każdym twoim jest oddechu,
nawet gdy śpisz, ja kocham cię ... Kocham cię ...